

Aleksandra Mikinka

Wydział Filologiczny

Uniwersytet Łódzki

e-mail: aleksandra.mikinka@filologia.uni.lodz.pl

ORCID: 0000-0002-6000-8157

Rozważania na marginesie monografii życia i twórczości Aleksandra Grozy. O poematach *Melancholia* i *Kniaźnin*

Wstęp

Aleksander Karol Groza to poeta należący do nieco spóźnionego grona przedstawicieli szkoły ukraińskiej polskiego romantyzmu. „Spóźniony” oznacza niekiedy w literaturoznawstwie – epigoński, wtórny, naśladowczy. W przypadku Grozy rzecz nie jest jednak taka oczywista. Tylko niewielu krytyków i badaczy nazwało go wprost „epigonem”¹, w tym – niefortunnie – jedna z opinii autorstwa Stanisława Zdziarskiego „przylgnęła” do Grozy na co najmniej kilkadziesiąt lat. Inni z kolei zaliczali go do ścisłego grona najbardziej utalentowanych „ukrainofilów”: Michał Grabowski², Antoni Jaksza-Marcinkowski³, Kazimierz Władysław Wóycicki⁴, Lucjan Sie-

¹ Zob. S. Zdziarski, *Pierwiastek ludowy w poezji polskiej XIX wieku*, Warszawa 1901, s. 306–307.

² Zob. M. Grabowski, *Korespondencja literacka*, t. 2, Wilno 1843, s. 197.

³ „Rzecz szczególna, że wszyscy prawie poeci ukraińscy byli sobie współcześni, rówieśnicy, Seweryn Goszczyński, Bohdan Zaleski, Michał Grabowski, Aleksander Groza. Stanowią oni jakby jedną wiązanekę barwnych a wonnych kwiatów, wzeszłych na stepie żyznym, wzrosłych pod ciepłem ożywczym gorącego słońca XIX wieku” [A. Jaksza-Marcinkowski, *Aleksander Groza*, „Kronika Rodzinna” 1876, nr 1, s. 11].

⁴ „Liryczne poezje tego poety odznaczają się zarówno szczególną rzewnością, jak wdziękiem słowa. [...] połączył to wszystko, na czym zbywało J. B. Zaleskiemu i S. Goszczyńskiemu, a tym samym dopełnia genialnego orszaku poetów ukraińskich.” [K. W. Wóycicki, *Aleksander Groza*, „Tygodnik Ilustrowany” 1865, nr 306, s. 1].

mieński⁵. Niektórzy współcześni badacze analizujący twórczość Grozy uważają, iż należał do „młodszej generacji” poetów szkoły ukraińskiej⁶. Pozostali nie odmawiają mu talentu, lecz umieszczają na peryferiach grupy, ze względu na mniejszą sławę i bardziej lokalny zasięg czytelników⁷. Jak widać, w ciągu minionych dziesięcioleci sądy i opinie o Grozie bywały bardzo niejednoznaczne. Określanie jego twórczości modnym ostatnio terminem *minorum gentium* także wydaje się chybione – wszakże zarówno za życia poety jak i w późniejszym okresie nie stał się przecież zupełnie zapomniany, a wykreowane przez niego sugestywne obrazy Ukrainy niekiedy odznaczają się dużym stopniem oryginalności na tle twórców jego szkoły literackiej, osobliwie w jego najlepszej powieści poetyckiej pt. *Starosta Kaniowski*.

Artykuł powstał w czasie prac nad przygotowywaną monografią życia i twórczości Aleksandra Grozy, a dotyczy tyleż ciekawej, co dotychczas nigdy nieporuszanej kwestii jego prasowego debiutu. Jak większość twórców epoki romantyzmu, Groza inicjuje swoją karierę poetycką tomikiem utworów powstałych we wczesnym okresie życia – ale ów pierwszy zbiór ogłoszony drukiem poprzedzają młodzieńcze próby liryczne poczynione kilka lat wcześniej w wileńskiej prasie. Mowa o fragmencie poematu *Melancholia. Część pierwsza: Obląkany poeta*⁸, który pojawił się w „Noworoczniku litewskim” na 1831 r. Po jego dokładnym przeanalizowaniu, podczas którego podjęliśmy próbę intertekstualnego odnalezienia źródeł inspiracji poety, pochodzących zarówno z kręgu niemieckiego (J.W. Goethe), ojczystego (A. Mickiewicz), jak i lokalnego, ukraińskiego (J.M. Zaleski, A. Malczewski, M. Maksymowicz) – dokonujemy porównania prasowego debiutu Grozy z późniejszym o kilka lat

⁵ „Autor zaś *Starosty Kaniowskiego* Aleksander Groza, o którym zamierzam pomówić, przyswoił sobie świat tak zwanej wiary w duchy żywiołowe, który będąc odłamkiem starożytnych mitologii, daje ogromne pole fantazji poetycznej do dziergania na tym tle cudownych obrazów [...]” [L. Siemieński, *Charakter poezji ukraińskiej i poemata Aleksandra Grozy*, w: tegoż, *Kilka rysów z literatury i społeczeństwa od roku 1848–1858*, Warszawa 1859, t. 2, s. 143–144].

⁶ Zob. I. Boruszkowska, *Źródła romantycznej fascynacji Ukrainą i zagadnienie szkoły ukraińskiej w romantyzmie polskim (debata o „szkołach poetyckich”)*, „Language and Literary Studies of Warsaw” 2014, nr 4, s. 37–53.

⁷ Zob. M. Bracka, *Kozak i Lach w twórczości Aleksandra Karola Grozy*, w: *Szkoła ukraińska w romantyzmie polskim. Szkice polsko-ukraińskie*, red. S. Makowski, U. Makowska, M. Nesteruk, Warszawa 2012, s. 443–465; I. Węgrzyn, *Kłopotliwe dziedzictwo sarmatyzmu. Romantyczni twórcy wobec postaci starosty kaniowskiego Mikołaja Bazylego Potockiego*; D. Gruntkowska, *Myśl pedagogiczna Aleksandra Grozy. Wokół cyklu Elementarzy*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria” 2020, nr 20, s. 166–191; V. Gnatuk, *Ukrains'kii fol'klor upol's'kih pererobkah (Oleksander G'roza)*, „Statti j materii z istorii u'krains'koi etnografii” 1928, nr 7, s. 146–167.

⁸ Zob. A. Groza, *Melancholia. Poemat*, „Noworocznik litewski” 1831, s. 103–123. Fragment wiersza przedrukowano ponownie w „Tygodniku Petersburskim” 1831, nr 13, s. 96.

poematem *Kniaźnin*, by dojść do kilku zaskakujących wniosków literaturoznawczych oraz biograficznych.

Kilka słów o „Noworoczniku litewskim”

Ze względu na mnogość opracowań dotyczących życia Aleksandra Grozy, bezzasadnym byłoby powielanie dotychczasowych ustaleń⁹. Przyjmy się jednakże temu momentowi, w którym – będąc młodym studentem – Groza zdecydował, iż pragnie spróbować swych sił jako poeta, albowiem okaże się to istotne w kontekście tematyki jego pierwszych utworów.

Po ukończeniu słynnego Gimnazjum w Winnicy przyszedł autor *Starosty Kaniowskiego* zapisać się na Uniwersytet Wileński, by studiować literaturę do 1829 r. i „otrzymać stopień uczonego”¹⁰. Zetknął się tutaj m.in. z profesorem Leonem Borowskim¹¹, wykładającym podówczas estetykę i gramatykę powszechną. Następnie młody Groza przeniósł się na uniwersytet w Dorpacie, gdzie uczestniczył w wykładach jako wolny słuchacz, stąd brak go w księdze immatrykulacyjnej¹². Na słynną, założoną przez Gustawa Adolfa uczelnię zapisywali się studenci, którzy nie chcieli kształcić się w szkołach pozostających pod wpływem Rosji. Panowała tam atmosfera swobody, Polacy byli wspierani przez nauczycieli akademickich, a nawet założyli konwent „Polonia”¹³. Niestety już rok później, z powodu nagłej śmierci rodziców, Groza zmuszony był do przerwania studiów i powrotu do rodzinnego gospodarstwa, gdzie zabrał ze sobą świeżo poślubioną Adelę z Kukiewiczów¹⁴. I właśnie wtedy ukazał się „Noworocznik litewski na rok 1831”.

⁹ K.W. Wóycicki, *Aleksander Groza*, „Tygodnik Ilustrowany” 1865, nr 306, s. 1; A. Nowosielski [A. Jaksza-Marcinkowski], *Aleksander Groza*, „Kronika Rodzinna” 1876, nr 1–2; M. Janion, *Aleksander Groza*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 9, Wrocław 1960, s. 31–32; V. Gnatûk, *Ukrains'kii fol'klor upol's'kih pererobkah (Oleksander G'roza)*, „Statti j materiâli z istorii u'krains'koi etnografii”, s. 146–167; M. Bracka, *Kozak i Lach w twórczości Aleksandra Karola Grozy*, w: *Szkola ukraińska w romantyzmie polskim*, s. 443–465.

¹⁰ K.W. Wóycicki, *Aleksander Groza*, s. 1.

¹¹ Leon Borowski (1784–1846) – historyk i teoretyk literatury, tłumacz Moliera, Milтона, Byrona, krytyk literacki, profesor Uniwersytetu Wileńskiego.

¹² Tamże, s. 201.

¹³ Zob. A. Nowak, *Polscy studenci na Uniwersytecie w Dorpacie w latach 1802–1918*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2014, t. 21, s. 129–135. Także: M.M. Blomborgowa, *Znaczenie Uniwersytetu w Dorpacie dla kultury i nauki polskiej (przed 1917 r.)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Archaeologica” 1992, nr 17, s. 3–16.

¹⁴ Zob. akt zgonu Aleksandra Grozy z dnia 22.10.1875 r., nr aktu 35, parafia Białopol rej. koziałyński, miejsc. Chałaimgródek, w: Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy w Kijowie.

W pierwszej połowie XIX wieku noworoczniki i almanachy – eleganckie, starannie edytowane zbiory utworów literackich – były bardzo popularne, szczególnie na ziemiach litewsko-ruskich¹⁵. Debiut Grozy to dość nieudolne wyznania nieszczęśliwej, pierwszej miłości, pisane w romantycznym duchu „być razem albo zginąć”. Jest to wycinek jego twórczości „sztubackiej”, wczesnej, niedojrzałej – należy go więc traktować jako pewną ciekawostkę, pierwszy przystanek na drodze do poważniejszych utworów. Choć ogłoszony drukiem pod koniec 1830 r., mógł powstać nawet kilka lat wcześniej. Jak wiemy z prasowych biogramów, talenty poetyckie Grozy zostały dostrzeżone już w okresie szkolnym i następnie doskonalone w Wilnie¹⁶.

O studenckiej atmosferze artystycznej Uniwersytetu Wileńskiego Marcin Lul pisze:

Kult młodości najsilniej zaznaczył się, jak za czasów Mickiewicza, poza oknami szkolnej dyscypliny, w czasie wolnym od zajęć obowiązkowych. Powszeczne były na Wydziale Literackim rojenia o autorstwie, przechodzące najczęściej w twórczość grafomańską i nieudolne tłumaczenia modnych pisarzy zagranicznych. Staraniem profesora Hipolita Klimaszewskiego w Wilnie wydano „Noworocznik” z poezjami debiutantów. Ów start literacki tylu naraz współzawodników ubiegających się o uznanie publiczności, odpowiadał potrzebom bieżącej chwili życia społecznego. [...] Na ogół owa sztubacka atmosfera pisania, czytania i rozprawiania o wszystkim, co wpadło młodym w ręce, w kawiarni, na stacji, w prywatnych domach i na ulicy, bezkonfliktowo współistniała w Wilnie z szacunkiem dla profesorskich autorytetów, uosabiających powagę teraźniejszej (oświeceniowej!) nauki i dorobku przeszłych pokoleń¹⁷.

„Noworocznik na rok 1831” (z datą 1830 na stronie tytułowej) drukowano u Antoniego Marcinowskiego w Drukarni Redakcji Pism Rewolucyjnych, tej samej, w której ukazywały się „Kurier Litewski” i „Dziennik Wileński”. Za inicjatywą stał wileński nauczyciel gimnazjum, historyk, autor podręczników i publicysta, Hipolit Klimaszewski. Wśród prenumeratorów znalazł się starszy brat Aleksandra, Sylwester Groza. Zawartość pisma odzwierciedlała wszystkie tendencje i modę czasów, w jakich się ono ukazy-

¹⁵ J. Kamionka-Straszakowa, *Magiczne zwierciadło – ustęp z dziejów almanachów*, w: *teżże, Błękitny kwiat. Almanach romantycznej poezji i prozy dla miłośników literatury na rok 1983*, Kraków 1983, s. 63.

¹⁶ Zob. A. Nowosielski [A. Jaksa-Marcinkowski], *Aleksander Groza*, „Kronika Rodzinna” 1876, nr 1, s. 11.

¹⁷ M. Lul, *Powieść bez tytułu Józefa Ignacego Kraszewskiego jako „powieść uniwersytecka”*, w: *Romantyzm uniwersytecki: kulturotwórcza rola ośrodków akademickich w pierwszej połowie XIX wieku*, red. E. Dąbrowicz, M. Lul, Białystok 2019, s. 245–246.

wało – włączono do niego nie tylko debiuty, ale i tłumaczenia fragmentów *Giaura*, „romanse pasterskie”, przekłady z poezji perskiej, rozważania filozoficzne, wiersze Mickiewicza etc. Debiut w „Noworoczniku” wiązał się zapewne ze społecznym prestiżem, o czym wspomina Lul¹⁸.

„Obłąkany” miłością debiutant

Fragmenty poematu zdają się wskazywać na fakt, iż Groza miał ambicję stworzyć jakieś szeroko zakrojone dzieło, wyrosłe z literackich tendencji, z którymi musiał stykać się na każdym kroku jako student Wydziału Literackiego. W „Noworoczniku” ukazała się tymczasem jedynie Część I, zatytułowana – jakże adekwatnie do tematyki i czasów powstania – *Obłąkany poeta*. Jednocześnie, jak pisze Alina Witkowska:

Poemat romantyczny i ten bardziej nasycony lirycznością, i taki, w którym przeważały pierwiastki epickie, bywał z rozmysłu tworem fragmentarycznym, stąd mnogość – zwłaszcza w literaturze krajowej – fragmentów, ustępów, wyjątków. Za tą praktyką literacką kryło się świadome lekceważenie reguł gatunkowych i podporządkowanie im organizacji tekstu, ale też filozoficzne przekonanie o nieskończoności bytu i jego ułamkowym, szcztątkowym zaledwie poznaniu dostępnym człowiekowi¹⁹.

Motto fragmentu poematu *Melancholia* pochodzi z dramatu Goethego *Torquatto Tasso* i przywołane jest w oryginale:

Und bin ich denn so elend wie ich scheine?
Bin ich so schwach, wie ich vor dir mich zeige?
Ist alles denn verloren?²⁰

¹⁸ „Przekroczenie progów cudzej prywatności przez osobę, której autobiograficzne rymy wydrukowano właśnie w «Noworoczniku» wileńskiego profesora literatury, stanowiło zapewne dla nowicjusza ważne ogniwo w procesie miejskiej socjalizacji. Druk w zbiorowej, wyselekcjonowanej edycji, potwierdzonej stemplem naukowego (na ówczesną miarę) autorytetu, wreszcie konwersacyjny rytuał wejścia poety w społeczny obieg (deklamacje jego wierszy w obecności słuchaczy, rozmowy literackie w czasie towarzyskich spotkań) – wzbogacały wizerunek [...] o nowe rysy przynależności do miejskiego świata” [M. Lul, *Powieść bez tytułu Józefa Ignacego Kraszewskiego jako „powieść uniwersytecka”*, s. 249].

¹⁹ A. Witkowska, *Epika okresu międzypowstaniowego*, w: *taż*, *Literatura romantyzmu*, Warszawa 2003, s. 292.

²⁰ J.W. Goethe, *Torquatto Tasso*, Lipszig 1790, s. 219.

Na język polski dramat przetłumaczony został dopiero w 1861 r. przez Ludwika Jenike. Ten fragment w wydaniu warszawskim brzmi:

Czyż wszystko już stracone, czyliż boleść
Zburzyła wszystko, jak w trzęsieniu ziemi? [...]
Czyliż jestem niczem?²¹

Wybór cytatu koresponduje z tytułem pierwszej części poematu Grozy. Możemy się spodziewać, że tekst w jakiś sposób będzie nawiązywać do literackiego motywu obłąkania, choroby psychicznej, w którą popadł Tasso, sportretowany w pełnym ekspresji dramacie Goethego. Niemiecka sztuka, do której odwołuje się Groza, mówi zresztą nie tylko o szaleństwie, ale podejmuje zgoła wszystkie ulubione romantyczne wątki: niespełniona miłość, odrzucenie i niezrozumienie przez społeczeństwo, rola poety w świecie i wśród innych ludzi, wtajemniczenie w metafizyczny wymiar obłądu.

Groza rozpoczyna konwencjonalnym opisem złamanego serca, w którym niekiedy kuleje rytmika przyjętego 13-zgłoskowego wersum. Dość proste rymy w układzie abab (przykład: minuty – przykuty, dokonałem – sko-
nałem) noszą wyraźny ślad inspiracji wczesną twórczością Mickiewicza oraz jego *Sonetami*. Zaledwie dwudziestotrzyletni Groza konstruuje biografię romantycznego młodzieńca, studium jego duszy i światopoglądu. Po opisie swego nieszczęścia, które dodatkowo podkreślone jest poprzez pragnienie czynu i jednoczesną niemożność jego realizacji, podmiot liryczny kieruje apostrofy do ukochanej, której urodę wysławia, odwołując się do romantycznego orientalizmu. Przyrównuje kobietę do wschodnich kurtyzan sułtana, do pogańskiego bóstwa, do kwiatów kaszmirskich ogrodów²², dokonuje więc literackiego przebóstwienia adresatki poematu. Bezimienna ukochana staje się osobową konkretyzacją wyobrażeń o „drugiej połowie”, „bliźniaczym płomieniu” – ale i nieszczęściu, odrzuceniu.

Mimo kulejącej warstwy językowej fragment ten świadczy jednak o doskonałym rozeznaniu Grozy w panujących podówczas tendencjach literackich. Poemat wyraźnie pomyślany jest przez autora na „liryczną kronikę serca” bliską duchem *Sonetom odeskim*, ale i *Dziadom cz. IV*. Bajroniczny ton podmiotu mówiącego i sentymentalna stylizacja u debiutanta drukującego poemat w przededniu powstania odznacza się jednak zbyt dużym rysem na-

²¹ J.W. Goethe, *Torquatto Tasso*, przeł. L. Jenike, Warszawa 1861, s. 99.

²² A. Groza, *Melancholia. Poemat*, s. 105. Kolejne cytaty lokalizuję w tekście głównym, oznaczając je literą M.

śladowczym. Mimo wyraźnego usiłowania autora, by brzmieć prawdziwie, czuć w tym sztuczność, czuć, że nieszczęśliwy młodzieniec i jego wybranka to już tylko „twory kultury” miast kochanków z krwi i kości.

Budowa utworu jest luźna, amorficzna. Wzorem romantycznych poematów lirycznych autor swobodnie zmienia format wiersza sylabicznego, przechodząc od 13-zgłoskowca do 8-zgłoskowca i zmieniając układ rymów. Wykrzykniki i apostrofy znów odwołują do inspiracji młodym Mickiewiczem, choć te pierwsze – szczególnie „hej!”, a także liczne powtórzenia wyrazów, mają w sobie coś z charakterystycznej śpiewności Zaleskiego²³:

Hej! bracie orle! pióra rzuć na moje ramię,
W niebieskie uderzę stropy,
Niebieskie stropy rozłamie,
Ku brylantowej uderzę bramie,
I brylantową bramę rozłamie.

[M, s. 105]

I to pragnienie czynu, lotu, wzbicia się ponad rozpacz – pozostaje niespełnione, nadzieja płonna. Ostatni z konwencjonalnych obrazów poetyckich tej części przynosi serię retorycznych pytań o to, co teraz dzieje się z jego wybranką, pisanych na wzór słynnego *Do M****:

a gdzie ona!

W obcym kraju, zawrotnym tłumem otoczona
Może dziś, kiedy po niej rozpaczam, łzy leję,
Ona się z mej rozpaczy i z łez moich śmieje;
A może w domu ojca, może po ogrodzie,
W wieczornym zadumana przechadza się chłodzie.

[M, s. 106]

Kolejny fragment to już zupełna zmiana stylu i tematu. Od przejaskrawionych, romantycznych westchnień do kochanki Groza przechodzi nagle do swej „twórczości ukraińskiej” i prezentuje fragment dumy pt. *Bohdan*, którą potem przedrukuje w pierwszym zbiorze poezji. To już nie Mickiewiczowskie westchnienia miłosne, a ślad wyraźnej uczniowskiej fascynacji twórczością starszych kolegów ze szkolnej ławki: Zaleskiego i Goszczyńskiego (z którymi przez pewien czas uczył się w Gimnazjum Ojców Bazylianów w Humanu) oraz *Marię* ogłoszoną drukiem w 1825 r. Jednak-

²³ A. Witkowska, *Liryka okresu międzypowstaniowego*, w: A. Witkowska, R. Przybylski, *Romantyzm*, Warszawa 2007, s. 441–443.

że te pierwsze, młodzieńcze wiersze „ukraińskie” Grozy mają zdecydowanie więcej z Zaleskiego niż z czarnego romantyzmu autora *Zamku kaniowskiego* – te motywy dojdą później, w okresie tworzenia pierwszej powieści poetyckiej, nawet tytułowo do Goszczyńskiego nawiązującej. Tymczasem jednak estetyka Zaleskiego przeważa: w rytmice (ośmioletniestopniowy stylizowany na ukraińskie pieśni ludowe, później jedenastozgłoskowiec najczęściej przez Zaleskiego używany²⁴), leksyce („skowronek”, „w stepach naszej Ukrainy”, „kozak cugle króci, dziką, tęskną dumę nuci”) i wreszcie tematyce (piękno Ukrainy-ojczyzny, surowy krajobraz stepu z samotnym, intrygującym kozakiem, rzewliwość, śpiewność, swojskość). I znów stosuje Groza konwencjonalne chwytły, lecz ponownie warto zauważyć, jak doskonale się w nich odnajduje, jak umiejętnie po nie sięga, odpowiadając zapotrzebowaniu epoki (i zapewne oczekiwaniom wileńskich czytelników). Niewątpliwie cechą wczesnej twórczości Grozy jest tedy literackość, imitatorskość, ale i eklektyczna mozaikowość tematów i wzorców, rozpięta gdzieś pomiędzy salonikiem w Wilnie a chatą pośrodku stepu.

W kolejnej części poematu poeta stara się o rozrachunek z przeszłością i jednocześnie snuje plany na przyszłość wobec klęski niespełnionego uczucia:

Czego się smucić, czego łzy wylewać,
Czyliż to jedna na świecie dziewica?
[...]
Nie wrócę do niej, zacznę pieśni śpiewać,
A pieśń i Boga poruszy na niebie.

[M, s. 109]

Niespełniona miłość miałaby więc stanowić rodzaj wtajemniczenia w talent poetycki, który od tego miejsca może być spożytkowany inaczej niż tylko w celach sentymentalnego wysławiania kobiety. Pojawiają się tu również jakieś rojenia o wielkich, bohaterskich czynach, o zasługach, które być może miałby zakochany mężczyzna wobec kraju, gdyby ukochana zażądała od niego takiego świadectwa odwagi i bohaterstwa. Nie brak także żalu wyrażonego za utraconą ojczyznę (znów śladem Zaleskiego), ale nie w kontekście utraty niepodległości przez Polskę, lecz raczej chybionych decyzji życiowych odnoszących się do jednostkowej biografii:

²⁴ L. Pszczołowska, *O wierszu „słowika ukraińskiego”*, w: *Szkola ukraińska w romantyzmie polskim*, s. 35–52.

Na cóż dzieckiem rolnicze rzuciłem zagony,
 I na wieki rodzinną żegnał Ukrainę;
 Tam może Bóg mi wiejską naznaczył dziewczynę,
 W posagu dawał szczęście – ale ja szalony,
 Pobiegłem za panami... nie... ja biegłem za nią,
 Ona mi była wszystkim, ona była panią.

[M, s. 112]

Biografia romantyczna każe szukać źródeł emigracji w podążaniu za – prawdziwą czy wymyśloną (a może raczej skonstruowaną na potrzeby poematu?) ukochaną. Motyw Ukrainy wraca więc teraz jako topos „raju utraconego”, w którym być może odnalazłby szczęście u boku prostej dziewczyny, on jednak podążył śladem niewdzięcznicy, która go odrzuciła. A może jednak nie odrzuciła intencjonalnie? Może była do tego zmuszona? Na to wszak wydaje się wskazywać kolejny fragment, w którym podmiot liryczny wspomina, jak obserwował z ukrycia scenę jej ślubu:

Czwarty raz była szaty odziana śnieżnemi,
 Włos hebanowy spływał na ramiona.
 A skronie uwieczniała mirtowa korona.
 Otoczyli ją społem krewni i rodzice,
 I wiedli pod kaplicę.

[M, s. 113]

Czas długiej rozpaczki spowodowanej zamążpójściem kobiety spełnia wszystkie elementy konieczne do „inicjacji” romantycznego poety. Jest tu miejsce na przewlekłą chorobę, czy może nawet odejście od zmysłów, z którego podmiot liryczny pamięta jedynie „lekarzy i łyzy przyjaciół” [M, s. 114], jest też miejsce na wędrówki bez celu, błądzenie po naddnieprzańskich skałach, wpatrywanie się w surowy krajobraz z poczuciem dojmującej pustki w sercu – następuje więc pełna realizacja schematu bajronicznego. Wyposażony w te wszystkie doznania – o których wciąż stara pisać się tak „prawdziwie”, choć stylizacja jest przecież aż nadto widoczna – Groza może już ubiegać się o przyjęcie go w poczet młodych, obiecujących wileńskich literatów. Sam siebie określa po Werterowsku, z emfazą, odwołując się do estetyki funeralnej, gotyckiej: „Dzisiaj ze mnie proch martwy, bez duszy istota, grób żyjący” [M, s. 119].

Opis katuszy, jakie przeżywa poeta z powodu rozstania z ukochaną, powtarza się w bardzo podobnej formie w wierszu dołączonym później do debiutanckiego tomu *Poezje* (Wilno 1836). W owym *Sonecie do A...* („A” jak Adela?) poeta wysławia urodę wybranki oraz umieszcza wzmianki doty-

czące ich związku: „między nami rozdział nakazano”²⁵. Rozpaczy towarzyszy chowanie „głowy do pościeli”²⁶ i spędzanie wielu dni w łóżku, nawet zamiary samobójcze („na sztylet rzuciłem rękę”²⁷), przerwane szczęśliwie przez wtargnięcie ukochanej do pokoju. Niestety poeta nie daje żadnych wskazówek, które pomogłyby odpowiedzieć na pytanie w jaki sposób jemu i „A...” w końcu udało się być razem. Zagadka ta jednak może zostać rozwiązana, gdy będziemy przyglądać się innemu poematowi Grozy pt. *Kniaźnin*.

Fragment poematu *Melancholia* zamieszczony w „Noworoczniku” jest niejednorodny, chaotyczny, pełen niedopowiedzeń, zmieniającego się rytmu, tematyki, środków wyrazu, wzorców – jak gdyby sam poeta jeszcze nie mógł się zdecydować, do którego pragnie aspirować nurtu – czasem bywa „słowikiem ukraińskim” jak Zaleski, czasem nieszczęśliwie zakochanym w przedidealizowanej mężatce, jak Mickiewicz. O tym ostatnim wspomina zresztą w poemacie, nie bez żalu konstatując, iż „jemu Przedwieczny taką lutnię sprawił” [M, s. 116], po czym górnolotnie porównuje polskiego wieszczą do Homera, wysławiając jego talent przy jednoczesnym poczuciu własnych niedostatków. I tak jak Mickiewicz chwalił młodość, iż pomaga mu wzlecieć w rajską dziedzinę ułudy, tak Groza wychwala:

[...] duchy dzielniejszej budowy,
Co ponad ziemskie wybiwszy się tonie,
Podnosicie mężne skronie,
Po wieniec laurowy.

[M, s. 117]

Jeden z ostatnich fragmentów tekstu jest bodaj najbardziej udany, a jednocześnie nadzwyczaj osobisty. To opis pożegnania z posuniętymi w latach rodzicami (Aleksander miał kilkoro starszego rodzeństwa i mógł być późnym dzieckiem) i jednoczesnego rozstania z ukochanym „krajem lat dziecinnych”:

Dosyć pieszczot przy rodzinie,
Dosyć bujać w Ukrainie,
Młody, zdolny wiek ucieka,
Dalej chłopcze! między ludzi,
Tam cię mądrość, tam laur czeka.

[M, s. 119]

²⁵ A. Groza, *Do A...*, w: tegoż, *Poezje*, s. 21.

²⁶ Tamże, s. 22.

²⁷ Tamże.

Ów fragment odsłania też fałsz i niekonsekwencję poprzedniej partii tekstu, wedle której poeta wyjechał z Ukrainy za ukochaną – w rzeczywistości został przecież, wzorem starszych braci, posłany do szkół na Litwę. Ostatnia część tekstu to apostrofa do uniwersyteckich przyjaciół, których żegna podmiot liryczny „ginąc w wieku kwiecie” [M, s. 120]. Ponieważ *vanitas vanitatum et omnia vanitas*, poeta pragnie przeznaczyć swe ciało na pożarcie zwierzętom i ptakom, a czaszkę ofiarować jako gniazdo dla dzierlatki. To jeszcze nie późniejsza frenezja autora *Starosty Kaniowskiego*, ale raczej sztubacka egzaltacja i barokowa teatralność. Szczerze odkrywa jednak przed czytelnikiem swe ambicje: „Pamięć o mnie w całego narodu rozjaśnieje chwale”, albowiem: „samego Boga dłonie / uwiły laur na me skronie” [M, s. 123]. Ostatecznym celem „upoetycnionego samobójstwa” ma być więc akt śmierci i odrodzenia – odrodzenia jako wielki artysta.

Tekst przeszedł bez echa. Być może jakiś życzliwy doradca, na przykład przyjaciel poety Michał Grabowski, wskazał Grozie najsłabsze i najmocniejsze strony poematu, do tych drugich zaliczając ukraińskie stylizacje. Dość stwierdzić, że debiutancki tomik dookreśla (w dodatku trwale i konsekwentnie) drogę twórczą, którą zdecydował się obrać poeta – i jest to jednak droga fascynata regionalizmu, ludowości, folkloru.

A nieszczęśliwa miłość? W 1831 r. Groza bierze ślub i wraca do rodzinnej wsi, by rozpocząć swój długi „życiowy człowieka poczciwego”. Wileński parnas pozostawia zdolniejszym od siebie. I kiedy wydawałoby się, że sprawa jest już wyjaśniona, poetyckie fałszerstwa biograficzne wykryte i obnażone – wtedy pojawia się „poemat uczuciowy” *Kniaźnin*, dołączony do pierwszego zbioru poezji Grozy, o którym po latach wspomni w liście:

W pierwszych moich poezjach odbijały się najwierniej uczucia moje: kochałem – byłem kochany; przeszkody wynikłe podwajały tę pierwszą miłość moją. W tym stanie napisałem poemacik pt. *Kniaźnin*. Gdym się ożenił z tą, którą pokochałem, burza uczucia uspokoiła się w mym sercu. Nie dziw więc, że obok *Kniaźnina*, w pierwszym tomiku moich poezji stanął *Starosta Kaniowski*²⁸.

Kniaźnina poprzedza motto z Goethego – to samo, które Groza umieścił przed *Melancholią*. Tasso, bohater niemieckiego dramatu, ma z Kniaźninem kilka punktów stycznych. Przede wszystkim – to „obłąkanie”²⁹ jak nazywa je Groza we wstępie, które w końcowym okresie życia przecho-

²⁸ A. Nowosielski [A. Jaksza-Marcinkowski], *Aleksander Groza*, „Kronika Rodzinna” 1876, nr 2, s. 23.

²⁹ A. Groza, *Kniaźnin*, w: tegoż, *Poezje*, s. 91. Kolejne cytaty lokalizuję w tekście głównym, oznaczając je literą K.

dzi w ponurą melancholię³⁰. To trop interpretacyjny, jaki obraliśmy. Może więc *Obłąkany poeta* był z początku utworem opowiadającym o Książninie, a następnie został przetransformowany na potrzeby debiutu w wileńskim noworoczniku?

O poemacie Grozy pisał m.in. Jan Zieliński. W artykule przytacza jednak błędną datę – 1843 r. (zamiast 1836, w którym wyszły *Poezje*):

W roku 1843 ukazał się dłuższy utwór poetycki Aleksandra Grozy pt. *Książnin. Poemat uczuciowy*. [...] jest rozpisana na dwa głosy rozmową zaprzyjaźnionych poetów, Franciszka Zabłockiego i Książnina. [...] Poemat Aleksandra Grozy sytuuje Książnina w poetyce romantyzmu krajowego lat czterdziestych, romantyzmu frenetycznego, żeby nie powiedzieć: poezji grozy i zgrozy. Nicją przewodnią narracji jest tu motyw nieuchronnie upływającego czasu i obraz osłupiałego z rozpaczy poety³¹.

Z życia Książnina, podobnie jak Groza pochodzącego z Kresów, debiutujący poeta wybrał moment, który wydawał się najciekawszy z perspektywy przedstawiciela romantyzmu: wyeksponował drastyczne pogorszenie się jego zdrowia psychicznego. Jednak „obłąkany”, melancholijny, chory Książnin nie przestaje być poetą i używać poetyckiego obrazowania: rozmawia z „promieniem księżycy” [K, s. 95], roni łzy nad utraconymi „skrzydłami” [K, s. 96], a przy tym oczywiście wspomina swoją wielką, nieszczęśliwą miłość, Marię z Czartoryskich Wirtemberską. Jednym z ważniejszych motywów tego krótkiego „wyjątku” jest również niestałość sławy będącej targowiskiem próżności. Również wszelka praca i nauka, wedle słów poety dotkniętego metafizycznym szaleństwem, może być już tylko „marną” [K, s. 98]. Groza odwołuje się także do obrazów z ostatnich lat życia Książnina opisywanych przez jego biografów: darcia zapisanych nowymi utworami kartek papieru oraz martwiałego przesiadywania przed kompasem w Końskowoli³². W „wyjątku” drugim następuje porzucenie formy dialogowej – podmiotem mówiącym jest tutaj już sam Książnin. Wspomina dzieciństwo, rozmowy z pobożną, patriotyczną matką, które go ukształtowały, dały początek jego charakterystycznemu, niemalże sarmackiemu stylowi. W słowach matki powtórzony jest motyw *vanitas*:

³⁰ Zob. E. Aleksandrowska, *Książnin Franciszek Borgiasz*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968, s. 122–126; W. Jankowski, *Franciszek Dionizy Książnin: szkic biograficzny*, „Pamiętnik Literacki” 1904, s. 360–377.

³¹ J. Zieliński, *Poeta przed kompasem*, „Załącznik Kulturoznawczy” 2022, nr 9, s. 506–507.

³² Zob. F. Dmochowski, *Wiadomość o życiu i pismach Franciszka Dionizego Książnina*, w: *Dzieła Franciszka Dionizego Książnina przez F. S. Dmochowskiego*, t. 1, Warszawa 1828, s. I–XXXVI.

Cóż szczęście nasze? piękny krzew nadzieje
 Wschodzi, bo nasze marzenia go poją;
 Co dzień bujniejszy po nim liść się chwieje,
 Co dzień poranek w śliczne stroi kwiecie,
 Lecz gdy już wiosny ma zostać koroną
 Uderzy burza i z prochem rozmiecie.

[K, s. 106]

To właśnie pobożność matki i jej słowa o konieczności stawiania spraw wiary ponad ziemskimi, marnymi przyjemnościami są bezpośrednią przyczyną wyboru szkoły zakonnej. „Wyjątek” trzeci poematu (zgodnie z romantyczną wykładnią skonstruowanego „urywkowo”, postrzępionego, stanowiącego bardziej serię symbolicznych scen niż jednorodną, chronologiczną opowieść) to relacja z czasów szkolnych Kniaźnina. Szybko okazuje się, że klasztorne życie nie jest mu pisane:

Lecz same księgi uczone i święte,
 Niedługo mogły tej gasić tęsknoty,
 Którą mi kradły lasy rozciągnięte,
 I żyzne pola i szumiące wody.
 Mój umysł zaczął upadać w suchoty,
 Serce udręczać żalność niesłychana,
 Oblicze tracić z pogody [...]

[K, s. 110]

Gdy wychodzi z klasztoru, pierwszy raz spotyka swoją ukochaną, Marię Czartoryską. Wszystkie ustępy czwartego „wyjątku” pochodzą z drukowanego wcześniej poematu *Melancholia* – porównania urody kobiety do wschodnich piękności, bóstw, ulubienic sułtana, opisy ich ukradkowych spotkań oraz żalu, rozpaczającego im poczucia, iż ów mezalians skazany jest na porażkę. Powtórzone fragmenty zdają się potwierdzać nasze wcześniejsze założenia: to, co w *Melancholii* było adoracją bezimiennej kochanki poety, okazuje się apostrofą Kniaźnina do Marii Czartoryskiej. Co ciekawe, ustępy, które wcześniej dotyczyły Ukrainy i rodziców (a więc osobą mówiącą był niewątpliwie *porte-parole* Grozy) zostały tutaj zmienione tak, by geograficznie pasowały do biografii Kniaźnina, do Witebska:

Na cóż dzieckiem rolnicze rzuciłem zagony,
 I na wieki rodzinna żegnał Ukrainę;
 Tam może Bóg mi wiejską nazaczył dziewczynę,
 W posagu dawał szczęście –

[M, s. 112]

Na cóż dzieckiem rodzinne pożegnałem strony,
 I jak Letę na wieki przepłynąłem Dzwinę?
 Tam może Bóg mi wiejską naznaczał dziewczynę,
 W posagu dawał szczęście;

[K, s. 117]

W piątym „wyjątku” Książnin z goryczą wspomina miniony czas, kontrastujący z aktualnym nieszczęściem. Pewne fragmenty zbliżają poemat do obrazowania „czarnego romantyzmu”: pojawiają się wizje kości, czaszek, w których ptaki wiją gniazda, poeta podkreśla swój aktualny, straszliwy stan (obłądu), będący powodem jego alienacji – wystraszone dzieci uciekają przed nim, „psy, trupa wietrząc, wyją” [K, s. 120] etc. Pobrzmiwają też, w powtarzających się niczym refren słowach, dalekie echa Malczewskiego:

Bo co nie z ducha, lecz z ziemi się rodzi,
 Marnie jak ziemia przechodzi...

[K, s. 123]

Wreszcie, złamany i pogrążony w rozpacz, opuszcza Puławy, by powrócić w rodzinne strony, lecz dziejowe zawieruchy związane z utratą niepodległości doprowadzają go do ostatecznego załamania nerwowego:

Jak wszystkie życia mojego nadzieje,
 Prysnęły i te marzenia zwodnicze.
 O! gdzież nachylę nieszczęśliwą głowę?
 Zewsząd mi grożą sztylety cierniowe,
 Zewsząd pustyni wiatr wieje!
 W serce owocu gdy się robak wkradnie,
 Choć w koło cisza, on na ziemię padnie –
 Kiedy boleść gwałtowniej me uczucia wzruszy,
 I ja upadam na ziemię bez duszy.

[K, s. 127]

Po tym sugestywnym opisie popadania w szaleństwo, którego oznaką jest „pętanie” nóg przez trawę oraz rozmowa z ptakiem, narracja znów przechodzi w trzecioosobową, Książnin „traci” głos, a anonimowy „gawędziarz” wyjaśnia, iż od tej pory poeta, niemy, pogrążony we własnych myślach, katatoniczny, spędzał czas nieruchomo, zdając się być martwym jak głaz.

Mimo niedostatków poematu warto mieć świadomość, że Groza był jednym z pierwszych romantycznych autorów, którzy budowali literacką legendę Franciszka Dionizego Książnina. Jego nieszczęśliwe życie okazało się idealnym materiałem na utwór typowy dla epoki Grozy – było w nim miejsce

na niespełnioną miłość, na religijność, na sławę, w końcu – na szaleństwo. Nie bez powodu Adam Rzażewski nazwał biografię Książnina *Pierwszy romantyk*, ale to właśnie Groza – pół wieku wcześniej – poświęcił mu swój poemat, czyniąc go bohaterem niemalże „spowiedzi dziecięcia wieku”.

Podsumowanie

Oba poematy – fragmenty *Melancholii* oraz *Książnin* – jak zauważyliśmy, mają wiele elementów wspólnych. Można więc potraktować ów debiutancki urywek – wraz z jego bardzo sugestywnym podtytułem: „Oblakany poeta” za fragment przygotowywanego *Książnina*. Wtedy straciłby większość sensów biograficznych, na jakie wskazywaliśmy w poprzednich rozważaniach dotyczących debiutu Grozy. Sprawa nie jest jednak taka prosta. Po pierwsze, sam Groza w liście do Marcinkowskiego podkreślał, że *Książnin* w jakimś sensie jest odbiciem jego własnych „stanów”³³. Po drugie, w pierwotnej wersji tekstu znalazły się odniesienia do Ukrainy, do rodziców Grozy, do jego szkół, później usunięte z *Książnina*. Może więc *Melancholia* miała z założenia być czymś pomiędzy, efemerycznym i fragmentarycznym tworem wyobraźni młodego romantyka, który w nieszczęściach *Książnina*, literackiego mentora, odnalazł odbicie własnych młodzieńczych cierpień? Może, gdy zaproponowano mu debiut, postanowił zaprezentować w prasie fragmenty swoich najlepszych utworów, stąd kawałeczki ukraińskich dum, elementy późniejszego poematu sąsiadujące z westchnieniami nad talentem Mickiewicza? Niezależnie od możliwych odpowiedzi, jedno jest jasne – *Melancholia* nigdy więcej nie została powtórzona w całości, natomiast w debiutanckim zbiorze, przygotowanym już kilka lat później, Grozie udało się wreszcie dookreślić swoją drogę literacką – od tego momentu konsekwentnie należeć chce do grona poetów „szkoły ukraińskiej” polskiego romantyzmu.

Bibliografia

Akt zgonu Aleksandra Grozy z dnia 22.10.1875 r., nr aktu 35, parafia Białopol rej. koziatyński, miejsc. Chałaimgródek, w: Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy w Kijowie.

³³ A. Nowosielski [A. Jaksa-Marcinkowski], *Aleksander Groza*, „Kronika Rodzinna” 1876, nr 2, s. 23.

- Aleksandrowska Elżbieta (1967–1968), *Kniaźnin Franciszek Borgiasz*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 122–126.
- Blombergowa Maria Magdalena (1992), *Znaczenie Uniwersytetu w Dorpacie dla kultury i nauki polskiej (przed 1917 r.)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Archaeologica”, nr 17, s. 3–16.
- Boruszkowska Iwona (2014), *Źródła romantycznej fascynacji Ukrainą i zagadnienie szkoły ukraińskiej w romantyzmie polskim (debata o „szkolach poetyckich”)*, „Language and Literary Studies of Warsaw”, nr 4, s. 37–53.
- Bracka Marija (2012), *Kozak i Lach w twórczości Aleksandra Karola Grozy*, w: *Szkoła ukraińska w romantyzmie polskim. Szkice polsko-ukraińskie*, red. S. Makowski, U. Makowska, M. Nesteruk, Warszawa: Nakładem Wydziału Filologicznego UW, s. 443–465.
- Dmochowski Franciszek (1828), *Wiadomość o życiu i pismach Franciszka Dionizego Książnina*, w: *Dzieła Franciszka Dionizego Książnina przez F. S. Dmochowskiego*, t. 1, Warszawa, s. I–XXXVI.
- Gnatūk Volodimir Mihajlovič (1928), *Ukraińs'kii fol'klor upol's'kih pererobkah (Oleksander G'roza)*, „Statti j materiâli z istorii u'kraińs'koï etnografii”, nr 7, s. 146–167.
- Goethe Johann Wolfgang, *Torquatto Tasso*, Liepzig 1790.
- Grabowski Michał (1843), *Korespondencja literacka*, t. 2, Wilno.
- Groza Aleksander (1831), *Melancholia. Poemat*, „Noworocznik litewski”, s. 103–123.
- Groza Aleksander (1836), *Poezje*, Wilno.
- Jaksa-Marcinkowski Antoni (1876), *Aleksander Groza*, „Kronika Rodzinna”, nr 1–2.
- Janion Miaria (1960), *Aleksander Groza*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 9, Wrocław: PAN, s. 31–32.
- Jankowski Władysław (1904), *Franciszek Dionizy Książnin: szkic biograficzny*, „Pamiętnik Literacki”, s. 360–377.
- Kamionka-Straszakowa Janina (1983), *Magiczne zwierciadło – ustęp z dziejów almanachów*, w: J. Kamionka-Straszakowa, *Błękitny kwiat. Almanach romantycznej poezji i prozy dla miłośników literatury na rok 1983*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Lul Marcin (2019), *Powieść bez tytułu Józefa Ignacego Kraszewskiego jako „powieść uniwersytecka”*, w: *Romantyzm uniwersytecki: kulturotwórcza rola ośrodków akademickich w pierwszej połowie XIX wieku*, red. E. Dąbrowicz. M. Lul, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, s. 243–256.
- Nowak Alicja (2014), *Polscy studenci na Uniwersytecie w Dorpacie w latach 1802–1918*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. XXI, s. 129–135.
- Pszczółowska Lucyna (2012), *O wierszu „słowika ukraińskiego”*, w: *Szkoła ukraińska w romantyzmie polskim. Szkice polsko-ukraińskie*, red. S. Makowski, Warszawa: Nakładem Wydziału Filologicznego UW, s. 35–52.
- Siemieński Lucjan (1859), *Charakter poezji ukraińskiej i poemata Aleksandra Grozy*, w: I. Siemieński, *Kilka rysów z literatury i społeczeństwa od roku 1848–1858*, Warszawa, t. 2.
- Węgrzyn Iwona (2020), *Kłopotliwe dziedzictwo sarmatyzmu. Romantyczni twórcy wobec postaci starosty kaniowskiego Mikołaja Bazylego Potockiego*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria”, nr 20, s. 166–191.

- Wiktowska Alina (2003), *Literatura romantyzmu*, Warszawa: PWN.
- Wóycicki Kazimierz Władysław (1865), *Aleksander Groza*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 306.
- Zdziarski Stanisław (1901), *Pierwiastek ludowy w poezji polskiej XIX wieku*, Warszawa.
- Zieliński Jan (2022), *Poeta przed kompasem*, „Załącznik Kulturoznawczy”, nr 9, s. 503–515.

Reflections on the Margins of the Monograph on the Life and Work of Aleksander Groza: On the Poems *Melancholia* and *Kniaźnin*

Abstract

The article compares two poems by Aleksander Groza, a representative of the “Ukrainian school” of Polish Romanticism, which has not yet been the subject of a thorough literary analysis. The first poem, *Melancholia. The Mad Poet*, is Groz’s debut publication that appeared in the *Noworocznik litewski* for the year 1831. The second one, *Kniaźnin*, was included in the first volume of his poetry collection (*Poezje*, Wilno 1836). The research for Aleksander Groza’s monograph has revealed some interesting interpretative and biographical facts related to these texts. Drawing from the methodology of comparative studies, biography, and intertextual analysis, the author succeeded in establishing the intertextual dependencies and discovered the sources of the poet’s inspiration from German (J.W. Goethe), native Lithuanian (A. Mickiewicz), and local Ukrainian (J.M. Zaleski, A. Malczewski, M. Maksymowicz) literary circles.

Keywords: “Ukrainian school” of Polish Romanticism, Aleksander Groza, Ukraine, Romantic poem, black Romanticism